

Niech żyje rząd

robotniczy

i włosciański!

## Ceny ogłoszeń:

W Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Mk. 550.—  
bez odnośzenia " 500.—  
Na prowincji miesięcz. " 550.—  
Zagranicą " 750.—

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:  
w tekście (przed kron.) Mk. 100  
Nekrologi " 50  
zwykłe " 50  
drobne za jeden wyraz " 15  
Ceny ogłoszeń należy rozumielić  
za wiersz wysokości 1 milimetr  
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-  
nistracji o 13 droż.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez urzędowego za-  
wiadomienia.  
a terminowy druk ogłoszeń administracja  
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 175-73, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## Listy z Genui.

ŚWIĘTO MAJOWE.

Genua, 2 maja.

Nie mam potrzeby tłumaczyć, z jaką ciekawością i niepełnie wolny od wzruszenia oczekiwałem pierwszego maja. Nie przeżywałem nigdy tej uroczystości we Włoszech. Nie wiedziałem, jak reaguje proletariát włoski na hasła święta majowego... Wiedziałem, że jest rozbity, że przeżywa najtragiczniejszą, być może, chwilę w rozwoju swoim: niszczone nie tylko zewnętrznie przez bojówkę zorganizowaną renegata Mussoliniego, ale pod wpływem tej bojówki ulega rozkładowi wewnętrznemu. Włochy — w szczególności Włochy północne — są pod terorem fascistów. I gdyby kto, zdala od włoskiego ruchu stojący, wątpił o tem, wczoraj przekonałby go o tem tow. deputowany Canepa w pierwszomajowej szlachetnej i poczciwej mowie, zmęczony i chory przyszedł, jak mówił, uczynić rachunek sumienia. Fascista nie tylko morduje socjalistów, niszczy i podpala domy ludowe, izby pracy, kooperatywy robotnicze... Fascista rzuca nie tylko strach na masy zorganizowanego proletariatu; kto słabszy, pożycza organizację i staje pod sztandarem bojowców Mussoliniego, przysięga na trupią głowę, nosi jako znaczki pugiwały w krawatach i w dziurkach od surduta. Otrzymuje za tę zdradę nagrodę Ezawa. I soczewica nazywa się dzisiaj w dobie powszechnego braku pracy: zabezpieczona przez fabrykanta pracą, nazywa się — lepszą piacą. Związek pomiędzy fascystami a kapitałem jest zupełnie pewny i stwierdzony, związek pomiędzy fascystami a Don Sturzo, organizatorem katolików-ludowców — również. Reakcja jest nie tylko wyrazem zwycięstwa kapitału, ale i Kościoła. Mussolini, jak kabryjski bandyta, sieje postrach i morduje, a Don Sturzo wychodzi przed masy znękane i rozbite i zakłada swoje, żółte związki zawodowe, swoje żółte kooperatywy, swoją własną Międzynarodówkę żółtą, a obecnie rozmawia nad tem, jak utworzyć swoją własną Międzynarodówkę żółtą.

Słońce świeciło. Genui pierwszomajowej. Zapowiedziany był strajk powszechny. Istotnie tramwaje, nie kursowały. Dużo bardzo sklepów było zamkniętych, ale nie wszystkie. Dorożki i samochody kursowały bez przerwy i ze zwiększoną przez nieobecność tramwajów szybkością. W porcie tłumy zwiędziały olbrzymi statek „Giulio Cesare” i roją się od „najpiękniejszych” obywateli Genui, strojnych, świecących klejnotami i najmodniejszymi kapelusami. Wojsko było skonsygnowane, ale nudziło się po placach. Pochodów nie było. Związek kolejarzy wydał odezwę wzywającą do strajku jednodniowego. Gazety burżazyjne twierdzą, że strajk posłuchu nie znalazł. Znalazł posłuch napewno. Tylko nie wszędzie. W Rzymie „żółci” pełnili służbę. W Medjolanie ruch nie ustawał. Ale gazety parwskie, nadchodzące wczoraj — nie, przyszły: mówiono, że pociągi od Modane nie kursują.

Rano o 10-ej powędrowałem za miasto, gdzie w okolicach elektrowni i gazowni znajduje się dom związku zawodowego garbarzy. Własny dom garbarzy! I nie wczoraj zbudowany. Związek nie ma charakteru partyjnego: prócz sztandaru czerwonego znajduje się na sali sztandar sabaudzki, a na suficie wymalowane portrety pozwalają rozpoznać Mazziniego i Garibaldię... Ludzi zebrało się wielu, tak wielu, że trzeba

było przenieść się do ogródka; dom posiada ogródek, a w ogródku scena. Wczoraj scena była zajęta w ciągu 2 godzin przez mówców socjalistycznych.

Deputowany i towarzysz, adwokat i redaktor „Il Lavoro”, najlepszej gazety genueńskiej, Giuseppe Canepa, mówił o historii Pierwszego maja, od czasów 1889 roku: o dniach pierwszego maja, które sam przeżywał i przeżył. Przeżył wszystkie: były piękne i brzydkie, były wzniosłe i przygnębione, były święta nadziei i środy popielcowe rozczarowań. Wszystko to było. Dziś — przeżywamy jeden z najgorszych: nędza, brak pracy i — fasciści. Proletariát w pobliskiej Sawonie rozbity — morduje się wzajem, walcząc o to, kto będzie panem miejscowej Izby Pracy. W Genui niema walki ulicznej, — ale cóż dzieje się gdzie indziej? Suchy, obrzydliwy wicher teroru wieje po całym kraju. Ostatnio uroczystość, która miała zamknąć obrady Międzynarodowego Kongresu Syndykalistycznego w Rzymie, uroczystość braterska, która miała odbyć się w Tivoli, nie odbyła się albowiem w przeddzień uroczystości z rak niewiadomych zginął fascista na drodze, prowadzącej do Tivoli i fasciści poprzysięgli zemstę. Prezydium Kongresu nie chciało narazić uczestników cudzoziemskich na ryzyko walki albo i śmierci — i uroczystość odwołało. Teror panuje wszędzie. Jest to plaga czysto włoska, której Canepa nie próbuje wytłumaczyć, wytłumaczyć jej nie można. Jest to hańba włoska! Próbuja ją zwalczać i siłą odpowiadać na siłę. Ale ci, co wzywają do walki — mówi Canepa — zostają najczęściej w domu; giną najmłodszy. I z tłumy słuchających starego socjalisty robotników wydołał się na jasnym słońcu zalana, głuchy pomruk oburzenia...

Bo i przemawiający później komunista nic innego nie powiedział prócz paru frazesów, których sens był ten: my, komuniści, w odróżnieniu od was, starych, wzywamy do czynnej walki z fascystami... Kilku przyjaciel waliło w dłoń; byli i tacy słuchacze, którzy głośno się śmieli, stary Canepa rozkładał ręce i stukał palcem w głowę... Przemawiał i przedstawiciel młodzieży, od którego otrzymałem odezwę i numer organu „Zjednoczonej młodzieży socjalistycznej Włoch” bardzo literackiej i pełnej górnolotnej frazeologii. Śpiewów nie było, pochodu nie było.

Wieczorem w bardzo pięknym „Teatrze Ludowym”, wysoko nad miastem w dzielnicy bardzo robotniczej, portowej, na via Moscherona — odbył się wieczór, poświęcony uroczystości majowej. Miał przemawiać Canepa. Zastąpił — mówił w jego zastępstwie bardzo ładnie, nie wychodząc atoli poza ogólniki na temat „Sztuka i Proletariát”, inny tow. Młody amator wypowiedział z dużym przejęciem się znany poemat Ady Negri „Wypadek w kopalni”. Wreszcie — wystąpił monologista, widocznie bardzo popularny, wityany entuzjastycznie, słuchany z przejęciem się, zęganym serdecznym, powszechnym śmiechem, zdrowym i radosnym; pokazywał fabrykanta rozmawiającego z robotnikami na temat płacy robotczej, następnie na ogólne żądanie pokazywał starego księdza rozmawiającego z parafjanami i sztyrdcami...

O ile na zebraniu porannem nie było ani jednej niewiasty, o tyle wieczorem była ich na sali przeważająca ilość, a wśród

tych niewiast kilkanaście bardzo pięknych i bardzo podziwianych od młodzieży męskiej. Nietylko — od młodzieży. Z całą radością dzieliłem jej uwielbienie. Zostałem wyróżniony: ręce bardzo kształtne, choć spracowane, wpięły mi do okrycia gwoździak czerwony... Pytały mnie (nie ręce, lecz głowy), skąd jestem rodem, a gdy się dowiedziały, nie wiem dlaczego, pytały mnie o bolszewików...

Dziś w dziennikach znajdujemy opisy

uroczystości majowych w całym kraju. W Medjolanie przemawiał Turati, ale komunistom nie podobał się. „Avanti” wydał numer specjalny (także „Lavoro”), opowiada, że pochod w Medjolanie był wspaniały. W Mantui, w Padwie, w Bolonji — były trupy i byli ranni. W Sawonie fascista zginął z ręki rodzonnego brata — socjalisty... Okrutny czas! Śluszność miał stary towarzysz Canepa!

Stanisław Posner.

## Konferencja genueńska.

## Sprawy wileńska i Galicji Wschodniej wyłączone z obrad

Genua, 14 maja. (PAT.). (Wied. B.K.). W wyniku dotychczasowych obrad podkomisji politycznej postanowiono, że uregulowanie kwestji Wileńskiej i kwestji Galicji

Wschodniej zostanie stanowczo wyłączone z programu prac konferencji genueńskiej. Odłożono również kwestję uznania republiki sowieckiej de jure.

## Deklaracja polska.

Genua, 13 maja. P.A.T. Dzisiejsze obrady zmierzały głównie do uzgodnienia stanowiska Francji i Anglii w sprawie wniosku Lloyd George'a. Znosi się na kompromis w poniedziałek.

Określając nasze stanowisko, minister Skirmunt oświadczył na popołudniowym posiedzeniu: „Z uczestników komisji Polska jedynie ma traktat pokojowy z Rosją, normujący prócz granic kwestje ekonomiczne z klauzulą największego uprzywilejowania. Tem się tłumaczy pewna nasza rezerwa w dyskusji rosyjskiej, w której nasz u-

dział dyktowany jest jedynie chęcią ogólnego porozumienia. Nasze granice z Rosją, ustalone regularnym traktatem, uznane i niekwestjonowane przez nią, wykluczają wątpliwości natury prawnej i nie mogą stanowić motywu napaści. Sankcja mocarstw, zastrzeżona traktatem wersalskim, nie ma związku ze stosunkiem Polski do Rosji. To też formalnie ochrona paktu gwarancyjnego byłaby dla nas zbyteczną. Z tem zastrzeżeniem gotowiśmy pakt taki przyjąć z uwagi na położenie innych państw i ogólną niepewną sytuację”.

## Porozumienie osiągnięte

Genua, 14 maja. P.A.T. Porozumienie angielsko-francuskie przedstawia się jak następuje: W interesie osiągnięcia głównego celu, t. j. kontynuowania rokowań z Rosją, Lloyd George odłożył na bok wszystkie punkty mniejszego znaczenia i zgodził się na zamianowanie ekspertów przez rząd zamias przez konferencję oraz zrzekł się natychmiastowego zaproszenia delegatów rosyjskich. W sprawie „Trougha Dei” (Pokoju Bożego) Lloyd George przezwycięzył trudności, wynikające z zastrzeżeń francuskich, dotyczących sankcji, godząc się na ograniczenie zakresu układu tylko do stosunku Rosji z innymi państwami. Komisja ekspertów otrzyma zupełnie ograniczone pełnomocnictwa i będzie uzależniona od rządów, w szczególności w sprawie terminu zaproszenia Rosjan. Sprawa granic wschodnich ma być z rokowań wyłączona. Komisja ekspertów zbierze się wkrótce w jednym z krajów neutralnych. W międzyczasie nie mają być zawierane z Rosją odrębne układy. Zamknięcie konferencji genueńskiej nastąpi we czwartek.

## WARUNKI POROZUMIENIA.

Genua, 13 maja. (PAT.). Państwa, wysyłające obecnie nową notę do delegacji sowieckiej, osiągnęły porozumienie co do następujących punktów: 1) mocarstwa, wysyłające notę do delegacji sowieckiej, porozumiały się między sobą, aby eksperci nierosyjscy zostali zamianowani przez poszczególne rządy, a nie przez konferencję; 2) eksperci nierosyjscy odbędą w dniu 15 czerwca posiedzenie plenarne, na którym poinformują się wzajemnie o wskazów-

kach, otrzymanych od odpowiednich rządów, oraz przygotowują prace komisji ekspertów. Na te prace przygotowawcze przewidziany jest czas od 15 do 26 czerwca. W tym czasie każde z mocarstw, reprezentowanych w komisji ekspertów, ma prawo wycofać swoich delegatów, o ile uzna, że wskazówki, otrzymane przez ekspertów innych państw, nie odpowiadają ich interesom; 3) w ciągu 4-ch miesięcy, począwszy od 26-go czerwca, rządy, reprezentowane w komisji ekspertów, zobowiązują się nie zawierać układów odrębnych z Rosją; 4) poszczególne rządy zobowiązują się dalej, że nie dopuszczą do tego, aby w ciągu tych 4-ch miesięcy Rosja udzieliła ich obywatelom koncesji, które przedtem należały do obywateli innych państw; 5) wszystkie mocarstwa, reprezentowane w Genui, z wyjątkiem Niemiec, zostaną zaproszone do wystawienia swoich delegatów do komisji ekspertów. Delegaci Francji i Belgii zobowiązują się na wypadek, gdyby Rosjanie przyjęli warunki, ustalone w nowej nocie, zaproponować swoim rządóm, aby te również wysłały swoich delegatów do komisji ekspertów; 7) Włochy i Japonia, które zaważyły już z Rosją układy handlowe, zobowiązują się, że nie wykreują przeciwko postanowieniom, powyżej wyszczególnionym, dotyczącym zawierania odrębnych układów z Rosją.

## NOWA NOTA DO ROSJI.

Genua, 14 maja. (PAT.). Lloyd George i Barthou kontynuowali dziś konferencję celem dojścia do ostatecznego porozumienia. Poza tem przed południem i po południu odbyły się konferencje między de-



legatami 5 państw zapraszają. Ułożono, co następuje: Mocarstwa, które podpisały memoriał z dnia 2 maja, t. j. Anglja, Włochy, Japonja, Polska, Rumunja, Szwecja i Szwajcaria, odpowiedzą na notę Rosjan z dnia 11 maja notą, której tekst zostanie w ciągu dnia dzisiejszego ustalony przez rzeczoznawców mocarstw zapraszających, a jutro zostanie przedłożony podkomisji politycznej do zatwierdzenia. Nowy ten memoriał składa się z 3-ch części: Część 1-a jest repliką na polemiczne punkty memorandum rosyjskiego. Część 2-go zawiera projekt utworzenia komisji ekspertów dla zbadania następujących kwestji: a) długów rosyjskich, b) kwestji własności prywatnej w Rosji, c) wynagrodzenia cudzoziemcom szkód, wyrządzonych zarówno na osobie, jak i na majątku, d) sprawy kredytu. Komisja ekspertów będzie się składała z 2-ch części: jedną jej część będzie stanowiła komisja rosyjska, drugą część — właściwa komisja delegatów wszystkich państw, reprezentowanych w Genui. Każda z tych obu komisji będzie obradowała oddzielnie. W razie potrzeby obie komisje będą się zbierały na wspólne posiedzenia. Obie komisje rozpoczną prace 26 czerwca. Komisja, złożona z przedstawicieli mocarstw, reprezentowanych w Genui, wyłoni

prawdopodobnie podkomisję (dla wszystkich punktów, objętych programem obrad. Trzecia część memoriału orzeka, że Rosja i mocarstwa, które będą reprezentowane w komisji ekspertów, zobowiążą się wzajemnie do powstrzymania się od wszelkiego ataku w czasie trwania obrad w komisji ekspertów, oraz od wszelkiego rodzaju propagandy politycznej w tymże czasie. Obie komisje rozpoczną prace w Hadze i mogą wejść ze sobą w porozumienie wtedy, gdy będzie to uznane za konieczne. Rosjanie otrzymają krótki termin do udzielenia odpowiedzi na powyższą notę.

#### KU ZAKOŃCZENIU KONFERENCJI.

Genua, 14 maja. (PAT). Sądzą, że uroczyste końcowe posiedzenie konferencji odbędzie się we wtorek. Najbliższe posiedzenie podkomitetu politycznego odbędzie się dziś o godz. 11 i pół przed południem.

#### O UDZIAŁ ST. ZJEDNOCZONYCH.

Genua, 14 maja. (PAT). Havas. Według informacji z kół amerykańskich, rząd St. Zjednoczonych jest skłonny przyjąć propozycję wzięcia udziału w pracach nad odbudową Rosji, którą do spraw miałyby się zająć, po zamknięciu konferencji genueńskiej, specjalna komisja rzeczoznawców.

## Z Rady Ligi Narodów. Sprawy gdańskie

Genua, 14 maja. P.A.T. W sobotę po południu na posiedzeniu publicznym Rady Ligi Narodów dyskutowała nad sprawami gdańskimi.

#### Ratyfikacja konstytucji gdańskiej.

Przedewszystkiem przystąpiono do dyskusji nad konstytucją w. m. Gdańska. Po otrzymaniu wiadomości telegraficznej, że sejm gdański uchwalił poprawkę, zaleconą przez Ligę Narodów, zmniejszającą czas trwania mandatów senatorskich z 12 lat na 4, konstytucja gdańska została przez Radę ratyfikowana.

#### Fabrykacja aeroplanów.

Druga z kolei kwestja, dotycząca fabrykacji aeroplanów na terytorjum Gdańska, została uprzednio odesłana do wojskowej komisji doradczej. W toku dyskusji lord Balfour dał wyraz opinii, że ograniczenia, stosowane do Niemiec, powinny być również stosowane do Gdańska. W odpowiedzi na to gen. Hacking zastrzegł, że jego zdaniem, Gdańskowi powinny przysługiwać specjalne ułatwienia, albowiem znajduje się on pod bardziej skuteczną kontrolą komisarza Ligi Narodów.

#### B. własność pruska.

Na trzecim miejscu porządku obrad znajdowała się sprawa b. niemieckiej własności państwowej, mającej być przekazaną Radzie portu. W tej kwestji Rada Ligi Narodów postanowiła bez dyskusji doręczyć rządowi polskiemu i Gdańskowi list Poincarégo, zawierający uchwałę w tej sprawie Rady ambasadorów, zalecającą przeprowadzenie rokowań pomiędzy Polską a Gdańskiem co do warunków hipotecznego przepisania własności wzmiankowanych dóbr.

#### Administracja Dolnej Wisły.

W czwartej kwestji, dotyczącej administracyjnej kontroli Dolnej Wisły, zwyciężył na to, że rokowania, wszczęte w tej sprawie pomiędzy Radą portu, a polskim komisarzem generalnym, Plucińskim, pozwalają spodziewać się bliższego zawarcia zadowalającej umowy, Rada Ligi Narodów, zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez delegata polskiego, Askenazego, postanowiła odłożyć badanie tej kwestji do następnej sesji Rady Ligi, gdy już będzie mógł być przedłożony układ definitywny.

## Kronika polityczna

Wczoraj w obozie D. O. K. Poznańskiego w Biedrusku odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandarów 74 i 75 pp. Pułki te udają się do garnizonów górnośląskich, po objęciu przez Polskę przyznanej jej części G. Śląska. Ceremonja odbyła się w obecności Naczelnika Państwa, który przybył na nią specjalnie.

## Swój swego popiera.

Powstające na terenie Zagłębia Dąbrowskiego robotnicze kooperatywy klasowe są energicznie zwalczane nie tylko przez spółkę enpeerowsko-endecką, ale i przez dyrekcję kopalni. Tak np. dzieje się w Klimontowie, gdzie istnieje już od szeregu lat kooperatywa, będąca jeszcze przed rokiem własnością Związku Warszawskiego „Społem”, obecnie należąca do Związku Robotniczych Stowarzy-

szeń Spożywczych. Kooperatywa ta liczy 700 członków, prawie samych robotników, zatrudnionych na kopalni Klimontów i jako kooperatywa klasowa, na każdym kroku jest zwalczana i sabotowana, nie tylko przez spółkę enpeerowsko-endecką, ale w imię solidarności, pomagają im w tem zarząd kopalni i dyrekcja Towarzystwa Sosnowickiego (własność Francuzów) w osobie p. dyrektora Gadomskiego.

P. dyrektor Gadomski, gdy idzie o kooperatywę „Rzemieślnik” w Klimontowie, będącą noworodkiem enpeerowskim, stworzonym przez członków, niezadowolonych z układowania starej kooperatywy w każdym wypadku uwzględnia ją i popiera, nie tylko pod względem finansowym, ale i pod innymi względami.

Noworodek ten, który liczy o 50% członków mniej niż kooperatywa klasowa, dostał i lokal bezpłatnie w domach kopalnianych i piekarnię nowozbudowaną i zaliczkę we wszelkich ilościach; natomiast kooperatywa, istniejąca od szeregu lat na gruncie Klimontowa i posiadająca olbrzymią większość członków, jest sabotowana li tylko dlatego, że jest klasowa i prowadzona przez samych robotników. Kooperatywy klasowej odmówiono lokals,

o który prosiła zarówno zarząd kopalni, jak i dyrekcję, odmówiono jej wszelkich zaliczek, komentując to tem, że dla takich kooperatyw partyjnych, jak to nazywa pan dyrektor Gadomski, zaliczki udzielane nie będą.

Pan Gadomski może udzielić zaliczek tylko tym robotnikom, którzy zapiszą się na członków naukskiej partyjnej kooperatywy enpeerowskiej i nie chce zrozumieć, że nie ma prawa zalecać tej lub innej kooperatywy, a powinien traktować wszystkie kooperatywy jednakowo.

Jeśli p. Gadomski choć trochę dbał o to, żeby górnik polski umiał bronić się przed wyzyskiem hyjen paskarskich, to — szczególnie obecnie — gdy orgja paskarska w kraju szaleje, zabierając robotnikowi jego krwawicę, ze wszystkich sił wspierałby jego poczynania na polu kooperacji.

Ale co to obchodzi pana Gadomskiego, że robotnik polski umiera z głodu, wtedy, kiedy panu dyrektorowi dobrze się dzieje wraz z całą zgrają paskarzy.

Swój swego zawsze popiera!

poseł W. Geborek.

## Wiece kobiet w sprawie mieszkaniowej

Dn. 7 b. m. odbyły się w sali Muzeum wiece, zorganizowane staraniem organizacji kobiecych: Klubu politycznego kobiet postępowych i Ligi Kobiet. Przewodniczyła p. Zofja Stanciewiczówna. Wygłosiły referaty: radna dr. med. J. Budzińska-Tylińska mówiąc o sprawie mieszkaniowej, jako klęsce społecznej, oraz radna tow. Zofja Praisowa, która w referacie p. t. „Ochrona lokatorów i projekt sejmowy” uzasadniła konieczność utrzymania nadal ochrony lokatorów, czego również żąda i projekt sejmowy. Po ożywionej dyskusji jednogłośnie przyjęto cztery rezolucje.

W pierwszej, stwierdzając, że brak mieszkań powoduje szereg klęsk społecznych, wiece kobiet zwraca się do Sejmu, Rządu i władz samorządowych, by poczyniły wszelkie możliwe wysiłki, w celu wzmocnienia ruchu budowlanego, a to przez budowanie domów dla pracowników państwowych i miejskich, popierając jednocześnie inicjatywę społeczną, dążącą do budowy domów dla kooperatyw i zrzeszeń.

Rezolucja druga wzywa Sejm do utrzymania zasady o ochronie lokatorów, oraz by przy obecnej rewizji ustawy z dn. 18.XII 1920 r. utrzymany został zasadniczy postulat, sprzeciwiający się wolności umowy najmu w stosunku do lokali prywatnych i społecznych. Część podniesionego komornego powinna być przekazywana samorządom na rzecz rozbudowy miast, po potrąceniu dla właścicieli domów za administrowanie, remont, utrzymanie w czystości i podatki miejskie.

Rezolucja trzecia stwierdza, że ochrona lokatorów winna być rozciągnięta i na sublokatorów, w celu umożliwienia wyzysku, opłata za położe odnajmę powinna być proporcjonalna do wysokości czynszu za lokal.

Wreszcie w rezolucji czwartej wiece uchwała, aby ustawa o ochronie lokatorów zospełnowała się wierzytelnością hipoteczną.

W dyskusji zabierali głos: p. Ewelina Popłowska, redaktor „Głosu lokatorów” p. P. Lewkowicz, Leon Hassfeld, inż. Trylski, p. Jerzmanowska i obie referentki.

## Głosy czytelników.

#### Bezrobotni - żebracy.

Jestem robotnikiem i pracuję przy budowie kolei Łódź — Kutno. Zaczęłam tam pracować 31 maja 1920 roku. Ubiegłej zimy jednakże wymówiono nam wszystkim pracę i nie wiem, jak tam sobie inni radzili, ja jednak, zmuszony losem, poszedłem na wsię po proszonym chlebie. Otóż spotkałem takich jak ja, ludzi młodych, silnych, zdrowych, nawet i inteligentnych tysiące, którzy tak samo jak ja chodzili po wsiach i psy chłopskie drażnili. Nasunęły mi się pewne myśli, któremi dzielię się z Wami, bo warte są poruszenia.

Żebraków w Polsce jest co najmniej 50 tysięcy, nie są to zawodowi żebracy, lecz ci bezrobotni, którzy nie wstydzą się przyjmować jałmużny. Żebracy ci na wsi dostaną wikt i oprócz tego zarabiają do 2-ch tysięcy mk. na tydzień, zależnie od sprawności i wręcz oświadczają, że tylko wtedy się wezmą do pracy, jeśli przy pracy więcej zarobią. Że żebrak taki nie pracuje jest też kłamstwem, dźwigać 40 funtów maki uzebranciej i oganiać się chłopskim psom to nie żart. Ale z tej pracy kraj nie ma korzyści, tylko poważną szkodę a chłopi i tak odbijają sobie z nawiązką na konsumentach. Więc czyby nie można przeprowadzić takiej oto ustawy: Rząd ściga od posiadaczy podatek na opiekę społeczną, policja zatrzymuje każdego żebraka. Rząd każdemu żebrakowi daje pracę z tym warunkiem, że Rząd nie będzie płacił gotówką, lecz będzie dostarczał żebrakom wikt żołnierski, ubranie, bieliznę i obuwie.

Takie instytucje widziałem w Niemczech bardzo z bliska około miasteczka Wreden przy granicy holenderskiej. Budowano dwie drogi bite, ludzie ci otrzymywali co tydzień świeżą bieliznę i kąpiel, a także 50 fen. dziennie, kiedy paczka papierosów kosztowała 10 fen. Opiszę Wam także, jak w Niemczech wypuszczają z aresztu. Otóż na pół roku przed wyjściem na wolność, pozwalają aresztantowi pisać listów ile chce, nadmieniając, że ma sobie znaleźć zajęcie (w innym czasie tylko 2 listy na miesiąc), a na dwa tygodnie przed wypuszczeniem zapytują aresztanta, czy już znalazł sobie pracę, w przeciwnym razie nie puszczają go na zupełnie wolną stopę, lecz na rządową robotę, skąd zwolniony zostaje tylko za okazaniem świadectwa fabryki, że pracę ma zapewnioną.

Z takiej ustawy bezrobotni byłiby zapewne za-

dowoleni, co zaś do tego, żeby Rząd płacił gotówką, a nie środkami utrzymania, to napiszę Wam fakt, że Rząd płaci nam obecnie 680 mk. dziennie, za co nie można żyć, a ubrać się wcale. Dalej kraj by miał z tego pożytek, chłopy by były zadowolone, że ciaruchy „nie łazom” i wiele istnień ludzkich byłoby oszczędzonych, bo o stanie zdrowotnym człowieka, co całą zimę sypia w chłopskich stodółkach, co po 3 do 6 tygodni wszysk roznosi po świecie, zanim powróci do rodzinnego domu, by zmienić bieliznę, dałoby się dużo powiedzieć.

W. N.

Zgierz.

#### Wojowniczy księżulek.

Dnia 29 kwietnia r. b. proboszcz parafji Wizna, powiatu Łomżyńskiego ks. Kulesza wezwał do swego mieszkania niejaką Marię Lusińską i tam spoliczkował ją, a następnie wyrzucił za drzwi. Mało tego. Następnego dnia publicznie z ambony zwracał się w najokropniejszy sposób, używając słów, nie nadających się do powtórzenia.

Powyzsze znęcanie się nad bezbronną kobietą miało być karą za to, że czytała broszurę, której treść niezgodna była z naukami kościoła katolickiego. I czyni to człowiek, który uważa się za wykonawcę przykazań Bożych!

Sprawę powyższą Lusińska oddała na drogę sądową.

P.

## Z życia partji.

#### RADA NACZELNA

Wczoraj w ciągu całego dnia obradowała Rada Naczelna P. P. S. Obrady potrwały jeszcze dzień dzisiejszy.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Wydział Kulturalno-Oświatowy. W poniedziałek, d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Wydział Finansowy. W poniedziałek d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału finansowego.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek, d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Soles 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola-Czyste. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. We wtorek, d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olszówka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. (We wtorek d. 16 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. We wtorek d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch zawodowy:

#### ZJAZD DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW MUZYKÓW POL.

Zjazd rozpoczął się dn. 20 kwietnia i trwał do d. 22 włącznie. Mimo pewnych nieuniknionych tarć wynikających ze składu najróżnorodniejszych związków, Zjazd potwierdził wspólność zawodową odmiannych pedagogicznych i instrumentalistów, uchwalał znaczną większością głosów szereg rezolucji o głębokim znaczeniu dla życia zawodowego muzyków jak i ich stosunku do spraw społecznych i kulturalnych. Między innymi uchwalono scentralizować związki instrumentalistów, oraz związki pedagogiczne i opracować tak dla jednych jak i drugich jednolity statut. W sprawie zajmowania placówek cywilnych przez orkiestry wojskowe, zjazd polecił Radzie Gł. kontynuować działania w dalszym ciągu w Minist. Spr. Wojsk. z terminem do 1 czerwca a po wyczerpaniu wszelkich środków, walkę z konkurencją orkiestr wojskowych przenieść w formie interpelacji poselskiej na teren sejmiku ustawodawczego.

Następnie uchwalono dążyć bezwzględnie, by wszyscy zawodowi muzycy mieli jeden dzień w tygodniu wolny od pracy — dzień zaś 22 listopada uznać za „Dzień Muzyków” o charakterze uroczystego manifestacyjnego święta.

Odnosnie do Departamentu Sztuki i Kultury, Zjazd wzywa wszystkie instytucje muzyczne w Polsce, czerpiące zasiłki z budżetu Departamentu, do stosowania jaknajwiększych oszczędności w budżetach i opierania bytu swego na własnych siłach i sprawnej organizacji, do ułatwiania działalności Departamentu przez ściśle stosowanie dekretów b. Ministerjum Sztuki. Natomiast Zjazd żąda od Departamentu sprawnej i bardziej stanowczej opieki nad szkołami muzycznymi w Polsce.

W sprawie Kasy Chorych, uchwalono protest, przeciwko wycofaniu się Magistratu z Kasy, Sprawę muzyków obco krajowców, postanowiono rozwiązać łącznie z przystąpieniem do Międzynarodowego Związku Muzyków w Brukseli, polecając Ra-



dzie Główn. poczynić jaknajdalej idące kroki przygotowawcze.

Odnosno do walki o kulturę muzyczną kraju, uchwalono dążyć do zorganizowania wzorowego międzyzwiązkowego chóru, popierać Międzyzwiązkową Komisję Kult. w urzędzaniu koncertów, założyć Instytut Krzewienia Kultury Muzycznej, oraz zapisywać się tłumnie na udziałowców Spółdzielni Wydawniczej Zjednoczenia Muzyków Pol. Ponadto Zjazd polecił Radzie Głównej, w okresie przedwyborczym do nowego sejmiku zwołać wiecu wszystkich Związków Artystycznych dla rozstrzygnięcia w jaki sposób pozyskać dla obrony swych zawodowych i artystycznych interesów przedstawicieli w Sejmie.

Prezydium Rady Gł. w osobach prezesa Melcera, pskr. Elektorowicza i skarbnika Bema, Zjazd wyraził serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność, wybierając ich ponownie. Poza to do Rady weszli: p. Heintze (ponownie), p. Soltys ze Lwowa (ponownie), p. Miketta z Lublina (ponownie), Bursa i Glücksmann z Krakowa, Buchholz z Poznania, Robowska, Czerniawski, Kamiński, Kazuro (ponownie), Adamski, Rüdigerowa i Wolski z Warszawy.

#### ZJAZD PRACOWNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAW.

W dniu 20—21 maja r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd klasowych związków pracowniczych. Celem zjazdu jest połączenie wszystkich istniejących w kraju klasowych związków pracowników handlowych, biurowych, przemysłowych, bankowych, urzędników prywatnych itp. w jeden scentralizowany Związek Zawodowy. Zjazd zwołuje Komisja Organizacyjna, wyłoniona na konferencji przedwstępnej, odbytej w dniu 2 kwietnia r. b. z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Udział w zjeździe brać mogą delegaci Związków, które zgłosiły alceps do Komisji Organizacyjnej i odpowiadają warunkom, ustalonym przez konferencję.

Poszczególne organizacje delegują na zjazd przedstawicieli w stosunku 1 delegat na 200 członków, przyczem ułamek ponad 100 daje również prawo do 1 delegata.

Delegacji winni być zaopiecznieni w piśmie pełnomocnictwa i odpisy protokołów zebrań, na których dokonano wyborów delegatów.

Zjazd rozpocznie się dnia 20 maja (sobota) o godz. 10 rano i będzie trwał 2 dni. Zjazd odbędzie się będzie w lokalu Związku zawod. prac. handl. i biurow. w Polsce przy ul. Zielnej 25.

**CYRK**

Dziś walcza 4 pary: 1) DEBIE contra WILDMAN, 2) APOLLON—HOURTICOLLON, 3) ANGLIO — JACK MOUNRO BAHN, 4) SAURER — Constant le BRASSEUR, Pocz. przedst. 8.15, walk—około 10-ej.

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°, najniższa 5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami możliwe przelotny opad, noc zimna, potem szybko ocieplenie, wiatry lokalne.

Koncert gruziński. Komitet Gruzinek urządza w dniu 21 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego wielki koncert na rzecz emigrantów gruzińskich. Bilety nabyciwać można w Komitecie Gruziniim, Nowy Świat 17 m. 2.

### WYPADKI.

(m) Domy się wali. Wczoraj około godz. 10 rano wybuchła katastrofa budowlana w starym 3-piętrowym domu nr. 18 przy ul. Nowowiejskiej, należącej do Ambarza. W budowlance i niemożliwość wytrzymać od kilkunastu lat dom zaczął się stopniowo rozpadać. Wczoraj natemiast z waliła się klatka schodowa frontowa od I piętra aż do parteru. Na szczęście w chwili katastrofy nikt nie znajdował się wewnątrz. W tego powodu oberzto się bez ofiar w ludziach. Na alarm nadbiegła policja II komisariatu z inspektorem p. Gostyniakiem na czele, oraz młodszych zastępcy komendanta policji pp. Czyżowski i Charlemagne. Wezwano niezwłocznie ratowniczy oddział straży ogniowej, który zajął się usunięciem zwiastującej reszty schodów i murów. Następnie przybyli budownicy miejski p. Gostyniak, po krótkich naradach postanowiono wezwać saperów, którzyby pozostała zagrożona część klatki schodowej zabezpieczyli od zawalenia się, podstawiając odpowiednio szkielet. W krytycznym położeniu znajdowała się przez kilka godzin lokatorzy tej kamienicy, zamieszkałi od I do III piętra, gdyż nie mogli wydostać się z mieszkania. Do czasu wyszukania odpowiedniej wysokości i mocnej drabiny, przyniesionej uwiezionym lokatorom dostarczano żywność przez okna przy pomocy sznurków. Dziś na miejsce katastrofy przybyła miejska komisja budowlana, która dokładnie obejrzy cały dom i wyda w tej sprawie opinię, czy nie grozi on zupełnym zawaleniem i czy na czas remontu trzeba będzie usunąć część lokatorów.

(m) Katastrofa samochodowa. Nocy ubiegłej około godz. 11 i pół jechał do pożaru na ul. Puławska nr. 20 samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 10 posterunkowych i przodownik z rezerwy policji w rataszu.

Przed domem nr. 26 przy ul. Marszałkowskiej, mieszkającym koszarzy dywanową artylerji zenitowej, szofer-policjant chce wymusić dwie stojące się drożki, oraz nadjeżdżający również tramwaj, skręcając nagle w bok. Ponieważ miało to miejsce w czasie najszybszej jazdy, szofer skarcił tak niefortunnie, że samochód całą siłą wjechał na chodnik i uderzywszy w mocno ustawiony poręcz drewniany, wywrócił się, przodkując pułkiem niemal wszystkich jadących policjantów.

Na przeraźliwe krzyki i jęki przygniecionych nadbiegła ratunek, wydobywając przygniecionych i przenosząc ich do koszar.

Wskroczy przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy 7 policjantom. Oto spis poszkodowanych: Jan Korczak, Zygmunt Podgórski, Jan Rabong, Antoni Gronowski, Czesław Skorupski, Karol Ziemiński i Julian Gromczyński, szofer — sprawca wypadku. Po udzieleniu pomocy, Korczaka ze zła-

manem lewym udem przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, pozostających — do domu. Samochód został poważnie uszkodzony.

Teror mieszkaniowy. W domu nr. 58 przy ul. Marszałkowskiej lokatorzy byli świadkami częstych awantur, wywoływanych przez lokatora lokalu nr. 27, niejakiego Stanisława Olszewskiego, który zajmując 5 pokoiów, w pokojach tych jednak przeważnie utrzymuje sublokatorów, sam bowiem mieszka zaledwie w 2-ich pokojach. Ponieważ są to lokatorzy z dawniejszych czasów, Olszrzy nie oplakują takich sum za mieszkanie, ile Olszewski chciałby dziś pobierać, więc czyni on swym sublokatorom najrozmialsze wstręty, dochodzące do formalnych napaadów na pokoje sublokatorów; zamyskanie wody, otwieranie drzwi sublokatorom, gdy przychodzą do domu, wylanie wody na posadzkę sublokatorów itp. Ze wszystkimi swoimi sublokatorami miał już procesy, w ostatnich jednak czasach rozmuchwałony dopuszczono się napaadów na bezbronne kobiety, swe sublokatorki. W ubiegły piątek wieczorem wpadł on do mieszkania jednej ze swoich sublokatek, urzędniczki państwowej, i chwyciłszy ją za gardło w jej własnym pokoju, zaczął ją dusić, przewracając ją na kosc, Napaadnięta sublokatorka nie mogła ich złapać i kto wie, co byłoby się stało, gdyby napaadnięta nie skorzystała z odpowiedniej sprężności i nie chwyciła swego oprawcę zębami za palec, który mu nadgrzyła do kości. Po chwili wpadł znow do jej mieszkania, opatrzywszy sobie palec tym razem uzbrojony w szpadkę od kredensu, i pojechał ją bić. Kobieta zaczęła się bronić i powstała walka, w czasie której napaadnięta sublokatorka bronila się, czem mogła. W rezultacie pokolezoną sublokatorkę opatrzył pobliski felczer Pokarski, i spisał obdukcję, zaś Olszewski ma kilka znaków na twarzy od uderzenia szpadką. Sprawa oprze się o sąd. Do sprawy jako dowody rzeczowe, zostaną szczątki szpadki i kredensowej, którą Olszewski potłukł na ciele sublokatorki.

Falszywe marki niemieckie. Wobec polowania przez diopelz na zagraniczną walutę, znaną o szuści i fałszerze podrabiają wszelką zagraniczną walutę i wpychają ją naszym chłopom a naszymi kmiotkom. Wiadomo przecież, że na targach i jarmarkach bardzo wiele kupna i sprzedazy przeprowadza się za obca walutę, bo marek polskich chłopów już mają dość. W tych dniach przychwycono w Kamieńsku pow. (Piotrkowski) na jarmarku dwóch fałszerzy, pochodzących z Będzina, którzy mieli przy sobie znaczniejsze sumy marek niemieckich w banknotach ustankowych. Ile jej na jarmarku tym wydziali, nie ustalono, kupili bowiem wiele rzeczy, znaleziono jednak jeszcze przy nich 10 tysięcy marek niemieckich fałszywych. Fałszerzami tymi byli: Wągor Propinator i Anszel Weisberg, którzy też aresztowano i prowadzone jest dalsze dochodzenie. Stankowe banknoty niemieckie, wyrabiane przez nich, łatwo poznać, prawa stronę mają bowiem niewyraźną, na papierze brak wodnych znaków i niteczki, znajdujące się na marginesie banknotu, są naklejane. Znawczy oczywiście banknoty te łatwo odróżnić, ale też sprytni fałszerze operowali wśród chłopów, wiedząc, że chłop, lasy na zagraniczne pieniądze, zaczyna dopiero z tą walutą obecnie się szyć.

(m) Groźny pożar na Pradze. Wczoraj około godz. 3 i pół rano wybuchł pożar w ubikacji posesji nr. 15 przy ul. Grodzkiej, należącej do Józka Zymiera. Skutkiem silnego wiatru ogień rozszerzył się z szaloną szybkością, tembardziej, że znajdowały się tam parterowy i 1-piętrowy drewniany budynek, zamieszkałe przez niezamocowaną klasę robotniczą. Obudzeni ze snu lokatorzy rzucili się na ratunek dobytku swego; niektórym udało się wybieść wszystkie rzeczy, kilka — część, a pozostałym wreszcie nieobecny, lub bardzo zagrożony już ogniem — całkowicie urządzenie, wraz z mieszkaniem, padło pastwa płomieni. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia na sąsiadujące z obydwu stron również drewniane zabudowania mieszkalne, na ratunek przybyły 3 oddziały straży (I, II i V), które pod kierunkiem komendanta p. Hłaski zajęły się energicznie ekcją ratunkową. I tym razem dzielna straż ogłowa dala wymowny dowód swej sprawności, gdyż, mimo lubowopalinę materiału, podsyconego silnym wiatrem, strażacy marniejszą walkę z morzem ognia i wreszcie zwyciężyli, gdyż już po upływie 30 minut pożar umiejscowiono, dogaszanie zaś zgłaszcz oraz rozbiieranie wiązań dachów trwało do godz. 7 i pół rano. Pastwa ognia padła niemal doszczętnie wspomniane dwa budynki, zamieszkałe przez 7 rodzin. Nadto ogień przeniosł się na sąsiednią drewnianą posesję nr. 18, należąca do Eugenji Rojkowej, gdzie spłonęło tylko I piętro, zajmowane przez 4 rodziny. Tym sposobem III rodzin pozostało formalnie bez dachu nad głową, w tej liczbie 3 rodziny pozostały tak, jak zdołały tylko żywcem umknąć z zagrożonego mieszkania, gdyż straż i ochotnicy spaliły się. Rozpacz pogorzelców straszna. Podczas pożaru poszkodowanymi zostali: Władysław Zakrzewski, szeregowiec praskiego oddziału straży — przygnięto go balka — (potłuczenie nogi w stawie) i 15-letnia Maria Wysocka, córka kolejarza-pogorzelca (złamała lewego podudzia). Według jednej wersji, pożar powstał od isker parowozu z pobliskiego toru kolejowego, należącego do dworca wileńskiego i najpierw zajęła się ubikacja drewniana, według drugiej wersji ogień wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

## Teatr i Muzyka.

### Z FILHARMONJI.

Jeszcze Orłow. — Józef Pembaur. — Róża Benzetowa. — Dyrekcja Młynarskiego. — Koncert dobroczynny z p. Margot Kałal. — Egon Petri.

Zarzucono mi, — i nie bez słuszności — że za mało chwaliłem Orłowa. Nie chodzi tu oczywiście jeszcze o garść miłych frazesów, ale oddanie niepowodziemu artyście, co mu się należy. A należy się przyznać jego technice, że w niektórych cechach jest niezrównana. Nie przypominam sobie pianisty, któryby umiał z ustępów dynamicznie traktowanych niesłychanie subtelnie, t. j. przy najdelikatniejszych pianach — wydobyć taką pełnię i plastykę wyrazu. Jego gamy olśniewają idealną równością, czystością, precyznością w najszybszym nawet tempie, a uderzenia posiada ciepło, miękkie iście szopenowskie. Mimo to wszędzie właśnie wykonanie fantazji f-moll nie przemówiło mi do przekonania. Dużo już więcej mazurek i świetnie zagrane drobniutki Skryabina. Orłow dał także dwa recitale w Konserwatorium. Z drugiego musiało utkwic w pamięci po mistrzowsku odtworzone „Capriccio” Scarlattiego i warjacje (Brahmsa) na temat Paganiniego. Naogół jednak wydało mi się (na recitalu 2-im), że artysta w ten wieczór, mniej włożył w produkcję swoje bezpośrednio, aniżeli poprzed.

Ciekawą osobistością jest Józef Pembaur, profesor konserwatorium lipskiego. Sywetka i cała



postać, jakby wycięta z jakiejś ilustracji z przed kilkudziesięciu lat, jakkolwiek artysta ten nie jest znów taki stary (ur. 1873 r.). Maniery — istotnie pobudzające do wesołości. Jednakże, jeśli przymknąć oczy i wsłuchać się tylko w muzykę — od estrady dochodzi nas prawdziwa, szczerą, wcale nie zmanierowaną sztuką. Takim był koncert a - dur Liszta. W paru miejscach dochodzi tu do głosu wiolonczela: przesliczna kantylena E. Kochańskiego choć w kilkunastu tylko taktach — nie mogła nie zwrócić na siebie uwagi.

Program zawierał prócz tego Różyckiego wstęp do opery „Monna Lisa Gioconda” oraz Karłowicza „Oświęcimów”, w końcu „Karnawał rzymski” Berliozą.

W niezmielnym koncercie popołudniowym wystąpiła znana, sympatyczna, doskonała pianistka warszawska, p. Róża Benzełowa i odegrała z orkiestrą koncert Głazunowa; dzieło w całości piękne — składa się z dwóch części: allegro moderato i tematu z warjacjami. Temat ładny; warjacje nie wszystkie równie interesujące.

Orkiestra wykonała ponadto symfonię 3-ą Brahmsa, może nieco za ospale i rozwlekłe i wstęp do „Taufhausera”.

Na wszystkich tych koncertach pałeczka dyrygenta spoczywała w wytrwałych rękach dyr. Miynarskiego. Jego przytomności i rutynie niejedynemu artyście zawdzięcza wybawienie z trudnej sytuacji, jeśli w nią zabrnął.

Pod adresem Filharmonii nie można nie postawić zapytania, czy koncerty niedzielne nie mogłyby być jednak lepiej przygotowywane. Zapewne wówczas niespodzianki, jakich kilka przeżyliśmy w ostatnich sezonie, byłyby chyba wykluczone. Winię ich ponosi nie tylko stremowany lub nieprzygotowany solista.

W koncercie dobroczynnym w ostatnią środę wystąpiła ponownie p. Margot Kałtal i poczęstowała nas znów arją operową („Cyd” Masseneta). Nie mogę się, niestety, żadną miarą przekonać do kwalifikacji p. Kałtal do występów koncertowych. Artystka ta posiada niewątpliwie zdolność wykozystania do ostateczności swego materiału głosowego, ale obiektywną prawdą jest również, że na estradzie nie jest w stanie utrzymać w korbach swych manier śpiewaczki operowej. Produkcje jej są przesadne, w wyrazie przeszarżowane. Na czele orkiestry stanął tym razem młody, nieznany mi bliżej dyrygent p. Szpak i poprowadził, z pamięci, V-ą symfonię Czajkowskiego, „5 bajeczek dla dzieci” Ravela i „Ucznia czaroksiążnika” Ducasa. Czajkowski wypadł bezbarwnie; wykonanie interesujących poemacików Ravela i Ducasa podobało mi się bardziej. P. Szpak posiada dane na dobrego dyrygenta; wydaje mi się jednak, że pamięciowe opanowanie partytury powinno, w przyszłości, przejawiać się także w subtelniejszych szczegółach frazowania.

Piątkowy koncert, pod dykcją p. Rodzińskiego, zawierał w programie Mozarta koncert fortepianowy a - dur, z Egonem Petri, jako solistą. Zalety Petri'ego, jako pianisty, jednego z współczesnych mistrzów, zwłaszcza techniki fortepianowej, są znane. To uwalnia od ponownej oceny. Mozart nie jest, moim zdaniem, twórcą, którego indywidualność odpowiadałaby całkowicie indywidualności interpretacyjnej i rodzajowi inteligencji Petri'ego.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Hagi” jutro „Cyrulik s-wiński”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Bolszewicy”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Alchemik miłości”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kordjan”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Hamlet”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Raj zamknięty”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Jej wysokość tan-cerka”.

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Jutro pogoda”.

Teatr Nowy. Dziś „Japonka”, jutro „Hallali” (premiera).

## Sport.

W. T. C. Korona — Wojskowy Klub Sportowy  
4 — 3 (3 — 1).

Wojskowi występują w pełnym składzie, Korona gra cały czas w dziesiątkę; gra prowadzona ostro i brutalnie, nie wykazała wybitnej przewagi żadnej strony. W Koronie wyróżniła się linja pomocy, oraz lewa strona ataku; u Wojskowych najlepszą była pomoc, wraz z dobrze w tym dniu grającym bramkarzem.

Grę zaczyna Korona i już w ciągu kilku minut zdobyła pierwszą bramkę. W parę minut potem środek ataku Korony zdobywa drugiego gola. Dopiero w 27 minucie W. K. S. zdobywa rewanżową bramkę. W ostatniej minucie przed przerwą Korona strzela trzecią bramkę. Po pauzie gra staje się więcej ożywiona, Wojskowi zebrawszy siły, strzelają dalsze dwie bramki, na które Korona odpowiada ostatnią, decydującą w tym dniu o zwycięstwie, bramką. Rezultat ostateczny 4 — 3 na korzyść Korony, która zdobywa przez to 3 miejsce w tabeli. Sędziował dobrze p. Strzelecki. Podczas meczu zdarzył się nieprzyjemny wypadek, mianowicie: środek ataku Wojsk., König, kopnięty w brzuch, dostał wewnętrzznego krwotoku, gracza przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Zawody międzypaństwowe Polska — Węgry.

Zawody te, rozegrane wczoraj w Krakowie, przyniosły zwycięstwo Węgom (3 — 0). Ogólnie spodziewane zwycięstwo Polaków, z powodu słabego składu reprezentacji węgierskiej, zawiedło. Sędziował p. Graetz z Pragi.

Roped.

## Na raty i za gotówkę!

najnowsze fasony okryć damskich, kostjumów oraz pałt dziecięcych sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach

**PRYE i S-ka, Nalewki 13**

w podwórzu nowy budynek, sklep 7.

Prosimy się przekonać.

## WYPRZEDAŻ

Ceny bez konkurencji!

SUKNIE	Mk. 3.500
BLUZI	" 1.500
SPÓDNICE angielskie	" 500
KOSZULE męskie zefir.	" 1.800
KALESONY męskie para	" 1.500
SKARPETKI para	" 250

**B-cia ZANDER**

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

**57 WILCZA** Warszawska Spółka Chrześcijańska, Pałta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki ciepłe, kościuszkowskie, wykwiłtne.

**57 WILCZA** Pałta damskie wiosenne, letnie, angielskie, kostjumy wykwiłtne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

**57 WILCZA** Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garnitunki, pałta, skromne, mocne, gustowne, sportowe. Tanio.

**57 WILCZA** Warszawska Spółka Chrześcijańska, telefon 176-91. Dział towarów włókienniczych, sukna, kangry, koworki, trykolony, kangary, bostony, szewioty, pałtołowe, garniturowe, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryni, wyby, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewiza nasza duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

**A) Zegarów** ściennych, zegarków, budzików. Reparaacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

**Brylanty**, perły, złoto, srebro, platyna, kupuje płaci najwyższe ceny sklep jubilerski Gotfryd, Marszałkowska 68.

**Korepetycje** istotnie postępowym domu przyjmie student politechniki. Oferty Tezet" Administr. „Robotnika”.

**Magnety** Chlorek Magnezu, Reso i ak najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

**Maszynki** do mięsa oryginalne „Alba” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

**Mebli** wybór skromnych, wykwiłtnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

**Id** dokładne roboty narzędziowe potrzebni: doświadczony majster tokarski i kontroler wyrobów. Oferty kierować pod „Przemysł” „Reklama Polska”, Jasna 10.

**Dr. Zofja Rostkowska** chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, telefon 99-29, od 4—6.

**OBOWIA!** Wielki wybór ceny bardzo niskie. Hurt i detal. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimska 19, m. 12 wprost bramy. Hurtowa wytwórnia obuwia. Sieradzki i Kisielewski.

**Okrycia damskie** najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

**Patrzebuj** wykończarki do wykończenia welnianych żakietów B. Zalczman Nowolipki 34 m. 19.

**Poszukuję** syna — **Abrama Sy-cowskiego**, który służył w armji ochotniczej Hallera. Wiadomość proszę przestać: Elima Kura. Częstochowa ul. Żelazna Nr. 8.

**SIRPALTA** dwa najmodniejsze eleganckie męskie po 22 tys. mk. Dwie jestonki męskie po 18 tysięcy. Dwa pałta letnie, męskie modne po 17 tysięcy. Garnitur marynarkowy męski 20 tysięcy. Piękna 64 — 11. Zależy na czasie. Handlarze wyłączeni.

**Spodnie** w wielkim wyborze u specjalisty Karmelicka 5 sklep frontowy Herman Kachen.

**500 marek** doskonały portret nocozeni portreciści "Złota 16.

**Zakłady** mechaniczne potrzebują tokarzy i szlifierzy na dokładne narzędziowe roboty. Oferty składać pod „Przemysł”, „Reklama Polska”, Jasna 10.

**ZĘBY SZTUCZNE** korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżnym zamowienie w ciągu dnia. Reparaacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorka 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

**Płyty** zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkich instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.